№ 3. **Uciekinierstwo.** № 3.

3

Uniwersał. — Londyn w Czerwcu 1864 r.

My Adam 2gi i wspólnie z łaski najwaleczniejszych Król Polski etc.

Pozdrowienie i miłość wszystkim.

Zważywszy, Że pismo Uciekiniera oddając tyle usług krajowi, odznacza się nieporównaną zdolnością pisarską, wyższością pojęć filozoficznych, politycznych, wojskowych, religijnych i wszystkich innych, postanawiamy zmienić tytuł na Monitora Powsz: Pols. — Redaktorów obdarzyć pensyą dożywotnią, ogłosić ich członkami Akademii najwyższej, nobilitacyą i każdemu przypiąć wstążkę legii honorowej. Redaktora zaś naczelnego mianując Księciem Dniepru-Dźwiny i Odry, mianujemy zarazem Ministrem Oświecenia.

Zważywszy dalej. Że J. W. Hrabia Chujeński wypędzony z Warszawy podczas manifestacyi ulicowych za to: że kiedy inni płakali, on złorzeczył w przysmaki z Moskalami. Na wygnaniu i pokucie tak szczerze żałował swych błędów, — że od dwóch lat poświęca swe zdrowie i majątek, a mozoli się aby wzbogacić literaturę narodową i historyą Ojczystą, swém dziełem nigdy nieocenionem "Heroldan i herbarz polski, przeszły, teraźniejszy i przyszły," które stosując się do ducha 19go wieku, gotów pochłonąć wszystkie warstwy społeczeństwa i naraz uszlachetnić całą Polskę, tak że każdy chłop będzie rad się pieczętować, jakąś świnką, maźnicą, wiechciem orężnym, stołkiem, kłonicą lub łopatą: postanawiamy nadać mu tytuł księcia Ardańsko-Cygańskiego z herbem Błaznomór, który tak będzie wyglądał: — we środku trzy łby, świńskie i dwa oślé krzyżujące się uszami i patrzące w strony przeciwne: pod łbami kosz śmieci z których będzie wyrastać laurowa plecionka z ogonów różnych zwierząt otaczająca łby na około; na wierzchu korona i pod koszem dewiza z kapuścianą łacinie np: Stultus, multus, asinus, rusticus etc. aby tylko wszystko kończyło się na us. —

Zważywszy także: że autor Janaidy na seryo zajął się wypracowaniem sześciu tomów Adamidy i zdawał się uskarżać w pierwszem dziele, jakoby jego herb złożony złożony z jednego gryfa niebył dostateczny; pozwalamy mu się pieczętować trzema gryfami i mianując się go naszym ulubionym Poetą nadwornym: Wzywając zarazem wszystkich ćwiczenia się w Poliszynego Adamów, aby swoje anekdotki do powyższych dwóch autorów jak najśpieszniej składali!

Zważywszy jeszcze. — Że nasz dygnitarz u oszacowany J. W. Hrabia graf. comte Austryacko-galicyjsko-polski Flor. który za tyle mozołu, pisaniny, podróży: dotąd się jeszcze nie pieczętuje jak trzema tr bami. Mianując go ministrem finansów i handlu pozwalamy mu przybrać do swego herbu, jeszcze drugie trzy Trąby ale tylko dożywotnie. — Zważywszy wreszcie. — Że nasz prałat zmartwychwstańców J. X. Jełowicki, poszukiwany przez policyą paryzką za drobiazgi ludzkie, to jest: miłostki, romansiki, kradzież kobiet nienazwanych, zamykanie i więzienie takowych, w ciasnych i ciemnych cimpałe klasztornych etc. i to jeszcze z żoną nadzego męczennika ś.p. Narbuta; i tak prześladowany przez niedowiarków i ludzi złośliwych. — że aż przymuszony był oznajmić ciało[illegible] do Rzymu i skryć się czasowo pod skrzydła swego Ojca. Zważywszy że pod sutanną rózeczka duchowna nabrzmiewa częściej jak pod tłumorą, że godność Ojca Duchowego była jak najnaturalniejsza i zważywszy każdy coś do ciężącej ozdobny, dobrze. [illegible] i pierwszeństwo.

jako najnaturalniejsze i właściwe każdej istocie żyjącej: — że ten kapłan tyle przysługi oddał nietylko babskiemu plemieniu ale kościołowi polskiemu i ludzkości.

Upraszamy Panią Narbut najuprzejmiej o ukrycie, odwołanie lub zatajenie całej tej hystoryi nader zawikłanej i wielce nieprzyjemnej całej służbie bożej a rozkazujemy naszym matronom P.P. Czartoryskiem, Zamojskiem i całemu hotelowi Lambert, jako zwolenniczkom, protektorkom i opiekunkom nietylko nauk wzwyż cytowanego Ojca, ale nawet Jego uczynków: — aby te postarały się o utrzymanie tajemnicy chociażby nawet przyszło ogłosić Panią N. obłąkaną, schorzałą lub złośliwą kacerzycą kiem!.. X. zaś Jełowickiego uwzględniając mianujemy Kardynałem Polskim i pozwalamy mu zbierać składki na nowy kościół, który może zbudować i ochrzcić pod imieniem Bogini która mu tyle kłopotów nastręczyła a w której tak zajadle zasmakował, — aby mógł swoje wzniosłe uczucia i żądze wznieść do Najpiękniejszej i najpożądańszej na ołtarzu tejże samej śmiertelniczki!!! Amen. —

Zważywszy w końcu — Że nasz Jezuityzm zaczyna upadać i czynności swoje dosyć niedołężnie prowadzi, nie tak jak to się w innych krajach dzieje, co pochodzi z rozprzężenia władz sterniczych zwierzchnich: — a że żaden dwór i przywilej bez pomocy tego świętego zgromadzenia obejść się nie może, wiedząc doskonale z nauki Ojców "że klejnot szlachecki i taśma różni człowieka od zwierza;" postanawiamy na przyszłość wybór na Jła uskutecznić w swym własnym narzie niedonoszące się wcale do Jłów Rzymskich — i tą razą mianujemy J. Jezuitów Polskich, Jła Hr. Zamojskiego, mając wzgląd na jego zdolności, pr..ługi, wykręty i doświadczenie długie. Jako podwójny Jenerał nawet na powszechnie zakon nie straci, postara się tylko aby matronkę zamknąć gdzie w Sacré-cœur dla zwyczaju przyjętego i uświęconego. —

Zważywszy na samym końcu — Że wszystkie nasze Damy z hotelu Lambert, oddając tak wielkie przysługi ludzkości cierpiącej, będąc najsilniejszą podporą i filarem Zmartwychpowstańców, których prześladowania i cierpienia Ony najlepiej zrozumiały i takowym ulgę przyniosły o ile mogły, najtrafniej oceniając co i gdzie jest smaczniejszego i apetyczniejszego na tym świecie przewrotnym i zniknionym: — Mianuję się chórtowo Frejlinami Dworu naszego a Nobilizacyą, której herby będą mogły nosić, na obu wypukłościach swych dwojga piersi i tam gdzież pod Krenoliną. Dano w swym pałacu nadsekwańskim.

Adam 2gi ... K.p. d.i.l.

Korrespondencye, Fraszki i Przygody Ucieklinierów prócz złoten. —

~~ z Londynu. Jeden z walecznych przechodząc przez Hyde-park napotkał staw przyzwoity, chcąc więc z niego korzystać i obmyć się po całorocznem uganianiu za moskalami po błocie i lasach; poszedł na ustronie pod drzewo, rozebrał się i w wodę. — Gdy chłopaki złodziejskich skłonności spostrzegli pływaka oddalonego; czemprędzej za rzeczy i w nogi. Waleczny niespodziewając się podobnej przygody korzystał z kąpieli. Wyszedłszy z wody nie ma ani śladu po rzeczach, kogo się zapyta ten w śmiech. Sądząc że to są żarty, aby uniknąć takowych, wraca do wody i wyczekuje godziny dwie, aż nareszcie dreszcz zimny niepozwala mu dłużej marznąć. Niewiele myśląc i niemając innych środków na rozgrzanie skościałych członków, wybiega z wody i w największym galopie przebiega wszystkie ulice parku. Co za krzyk, rwetes pomiędzy babami tego trudno opisać, każdemu wiadomo że to plemię z zachwyceniem ogląda wdzięki adamowe lecz to tylko ukradkiem i skrycie; — publicznie zaś o tyle wrzeszczy i sroży się o ile to Jej sprawia przyje-

mności

[illegible] przyjemności. Ale mniejsza o to, koniec końcem jednemu przyszli okryli personę kołdrą, zaprowadzili do kozy, która musiała oczekiwać [illegible] po-bliżnej by mogła przyzwoiciej z tamtąd wyjść. To jeden kawałek. —

Drugi był podobnego rodzaju z tą tylko różnicą, że tu dziewucha w pole wyprowadziła młodzieńca. Podochociwszy sobie, sfatygowawszy się nieco, [illegible] go uśpiła. Co gdy nastąpiło, wstała, zabrała rzeczy, zapłaciła [illegible] gdyż akurat tydzień mieszkania jej się kończył w tym domu i poszła precz. Ten, był o tyle szczęśliwszym że pozostawiła na nim koszulę, kapelusz i klu-cze od jego stancyi. Wziął więc nazajutrz fiakra i po opłaceniu fryzowego, powrócił do siebie jak zmyty lis bez [illegible] złamanego. —

San-Francisco. California. — Poznałem tu jednego rodaka, któren już dwanaście podróży odbył stąd do Nowego-Yorku i to lądem. Trzeba wiedzieć że jest kilka tysięcy mil odległości; że karawany często są napadane przez dzikich i rozbójników, często-kroć przez dzikie zwierzęta, częstokroć przez febry kolonialne, a częstokroć przez brak żywności lub abłądzenie drogi etc. — podróż trwa kilka miesięcy. Zapewno ciekawi będziecie wiedzieć w jakim interessie przedsięwziął ostatnią podróż? Oto, potrzebował [illegible] któren tu kosztował do stu dolarów a on takowy kupił w Nowym-Yorku za dwadzieścia. Czy nieprawda że ten urodzony i stworzony na jakiegoś znakomitego Kapitana Uciekinierów?....

Paryż. Batignolles. Działo się w hotelu Kœnigsberg w Czerwcu r. 1864. To było tak. — Przybył tu z dalekich krajów zamorskich pewien dawny oficer w pomoc Polsce walczącej lecz że przyjechał jakoś zapóźno, kazano mu oczekiwać wypadków wraz z innymi. A że jakoś stronił od uciekinierów i z nimi nie zawiązywał bliższych stosunków — a miał dobre nowe buty wtenczas kiedy uciekinierskie już konać zaczęty: — osądzono i dosyć słusznie że to tylko uciekinierom dobre buty są potrzebne. Pewnego wie-czoru kiedy ów oficer z [illegible] nie wstał; przyszło się, obejrzało się spokojnie buty zostawione do wyczyszczenia, zabrało się do prewetu któren zaraz obok na każdym piętrze się znajduje, i wygodnie się przerzuto zostawiając chodaki w zamian; — tak jakto bywa w sądny dzień kiedy diabeł żyda porywa, zostawia jej tylko jego chodaki potomstwu, jeżeli to sobie przypominacie. Liczo garsona [illegible] się i groził [illegible] połamać, właściciel znów trzewiki czy tam buty wszy-znał — ale nie głupi Alexander Prądzyński, interessant pewno ich prędzej teraz pokaże hotelowi Kœnigsberg jak wtenczas kiedy okaże się potrzeba nowej zamiany.

Policya tutejsza przyaresztowała kilku niby Powstańców za różne kra-dzieże, oświadczamy że to są Szpiegi Moskiewskie, rozpuszczane li tylko aby wszędzie kalać imie polskie gdzie się da — a żaden z nich nigdy w powstaniu nawet niebył gdyż tam byłby rozstrzelanym. —

Strasburg. Pewien Walcownik skompromitowany i wypędzony z Francyi prześladowany w Niemczech, ukrywał się w Badeńskiem pod obcém nazwiskiem. Przejeżdżał z Niemcami życie wesołonędzne: — zamieszkiwał z sowami [illegible] pałacu opuszczonego; — bez funduszów a zatem złotawych pomysłów musiał inne potrzeby zaspokajać, będąc dosyć miłosym i urodziwym, Niemkinie na każdy bal i wieczór go poszukiwały. — Korzystał on z zaprosin, zadowolnił żołą-dek, a czasami i kieszenie napełnił prowizyą. Jak wieczoru gdzie niebyło musiał suszyć. — Mina zawsze czupurna, dumna, nikomu sobie w duszę dmuchać niepozwolił, bo znał doskonale rodzaj ludzki — że człowiek jak tylko uskarży się drugiemu na niedostatek lub jakąkolwiek potrzebę, wtenczas wszy-stko stroni i ucieka od niego. Nikt też sekretu jego potrzeb niedogadł. Na pewnym balu położenie jego nakazywało, palić koperczaki pewnéj Niemkini najbogatszej, do któréj zalecał się francuzki oficer hrabia B...: i z którym wypadło się wyzwać na pojedynek. — Rendez-vous sobie dano w Strasburgu nazajutrz na godzinę 4tą z rana. — Nasz Pan Potrzebalski całą noc maszeruje by stanąć na miejscu umówionem. Czeka godzinę na przeciwnika któren go wyzwał pojedynkować. Po godzinie, zajeżdża kareta z Of. Hr. B. przy tem sekundanci i lekarz. — Pan P. zapytuje żartobliwie czemu [illegible] przywieźli z sobą, oświadczając zarazem że sekundantów z sobą nieprzyprowadził ale ufa sąsiadkowi przeciwnika. — Przy kawie i [illegible] drzewce, [illegible] skory do pojedynków, ale [illegible] i chłodne powietrze częstokroć ostudza te [illegible], tak się i z francuzem stało, bo stchórzył i szukał wybiegów ażeby się wycofać. — Pyta więc naszego Jędrka P. aby mu powiedział swe nazwisko? — [illegible]

[illegible] naszego Pana P.. aby mu powiedział swe nazwisko, [illegible]
[illegible] które usłyszał że pod przybranem nazwiskiem [illegible],
[illegible] natychmiast, że on sam tylko winien, że z polakiem pojedynkować [illegible]
[illegible]. Pyta się Pana P. gdzie ma swe konie, na co odpowiedział że już je [illegible]
słał do domu. Gdzie mieszka aby mógł się zaszczycić jego przyjaźnią? [illegible]
znać ponadto że nigdzie nie mieszka, jak tylko za pośrednictwem kantoru [illegible]
go komunikuje się z żyjącymi. — Franusz zaś natomast zdziwiony, [illegible]
Bobna P.. bez pieniędzy, bez mieszkania, elegancko wystrojony, podbija [illegible]
najpiękniejszych i najbogatszych kobiet, — i jeszcze się pojedynkuje, to zanadto!!! [illegible]
[illegible] pana do siebie na mieszkanie, kassa otwarta i na mieszkaniu pana niezbę-
dzie. Nasz p. potrzebalski trzech miesięcy życia [illegible] pędzi, jak [illegible] długo będzie, trudno
odgadnąć i tak nasz franusz tamim kosztem i [illegible] się wyłupił z [illegible].

~~~~~ Jutta w Mormonii. Bieda była w Paryżu, niebyło co żryć, choć iła się
czasami na szczawik aż do lasku Vincenńskiego by żołądek zapchać [illegible]
wszystkie się wzajemnie tudzito, kłamało, co było poczęć?.. Poczciwiec jeden zapytał się
czy zechcę iść w służbę Amerykańską do Stanów północnych? Czemprędzej do Doktora,
ten w zęby zajrzał, powiedział że zdrów, dano trochę pieniędzy, bilet na kolej do portu
w porcie na okręt, i dalej wio!!!.. Co człowiek widział i co słyszał, to i diabeł
na wołowej skórze by nie spisał. Przybyto się do Nowego-Yorku w [illegible] dni od-
stano do Baltymor do mego pułku, tam mi więcej dolarów dano [illegible] się spo-
dziewałem i potrzebowałem, zgoła że naraz byłem sobie pan całą gębą. Po angiel-
sku się nie rozumiało a czem szukało się rozmowy. Szczęśliwy traf [illegible] znajduję
rodaka, starego już tam osiadłego. Opowiedziawszy mu to co było warto i więcej się z mego
królewskiego życia: tylu pieniędzy, tylu gruntów po sztukie mi obiecanych, — zapyta-
łem starca o historię dawnej naszej emigracji a naszej Pogo? Opowiedziawszy
mi dużo bardzo ciekawych rzeczy w końcu dorzucił!.. Że Jego zamiarem jest
iść teraz do Nieba aby zostać świętym i żyć nadal świątobliwie: — a że droga bardzo
daleka, więc brak mu pieniędzy na podróż. Natychmiast odrzekłem, że pieniędzy
mam kupę dla nas obu, jeżeli tylko On zemnie niekpi i jeżeli podobna jest za życia
oglądać niebieskie rozkosze: aby tylko śpiesznie, gdyż pułk za trzy dni wycho-
dzi na wojenkę, — aby zabrać Rysemond złodziejom, rabusiom i ukarać prze-
niewierców tamecznej Ojczyzny. — On na to odpowiedział że wcale zemnie
nieżartuje, że jest daleka kraina Mormonów, gdzie ludzie zostają świętymi,
żyją szczęśliwie i mają Niebo już tu na ziemi; abym tylko chciał, to mnie zaprowadzi.
Głęboko podumawszy, zapytałem, dla czego nasi xięża o tem nigdy nam
nie nie wspomnieli, i każą nam dostępować się świętości dopiero po śmierci, są to
albo oszuści albo głupcy?! Jak jest rzekł starzec, jedno i drugie razem — dla te-
go że oni chcą być tylko sami świętymi i szczęśliwymi jak tutaj tak i tam... —
Mormoni pracują tylko pięć godzin na dzień i to lekko a używają [illegible] rozko-
szy, jedzą dobrze, piją dobrze, mieszkają dobrze, każdy ma kobiet dostatek, tyle ile
chce i jakie zechce, zgoła na niczem nie zbywa... — Przez Boga żywego dosyć
powiadania, masz starcze pieniądze i czemprędzej ciskaczem w nogi. Jak dłu-
go podróż? Trzy miesiące! Zgoda, i w drogę od tych przeklętych i zepsutych
krajów gdzie człowiek wszystkiego urządził nawet i zpieniężenie... — [illegible]
jeden artykuł kobietek tak mnie zainteresował, że wszystko rzucam i [illegible]
i za przybyciem na miejsce, wybieram sobie 366 żon, aby na każdy dzień
w roku mogła być inna. O jedzenie i ubranie niedbam, [illegible] beczki wy-
stawię na środek moich salonów a otoczywszy je z mojemi [illegible], będę [illegible]
nawet duszkiem szklanki wysuszać, że z moim szczęściem wszystkich Mor-
monów zakasuję. Zobaczysz starcze! Daj to Boże, wszystko to [illegible].
Po długiej podróży stajemy u granicy tego Nieba ziemskiego.. [illegible]
kilku [illegible] przychodzi nas witać i zapraszać do pałacu [illegible]
drożnych, potem kilka dam pięknych, a dopatrzeniu już [illegible]
nas wypominować, czego sobie możemy życzyć. Mego [illegible]
do grona: a mnie żadna nastąpiła że [illegible] któż [illegible]
[illegible] wiem po jakiemu. — 1º Jakiej Ja byłem [illegible]
~~~~~

1º Jakiej ja byłem religii? Odpowiedziałem że kiedyś Rzymsko-katolickiej
a dziś żadnej bo wszystkie głupie. 2º Po co tam przyszedłem
i co mogę żądać? Odpowiedziałem że przyszedłem, aby co dzień
mieć inną babę i to najpiękniejsze, pić z niemi od świtu do zachodu
i rozkoszować a potem robić wszystko co i inni aby zostać także
świętym. – Wiecie co mnie odpowiedziano: abym we 24 godzin poszedł
precz z ich terrytoryum, i więcej się niepokazał; że jestem człowiek
niemoralny i heretyk. Oddano jednak pieniądze i wyprowadzono
za granicę z obuneniem. – Klnę, przeklinam owego oszusta woja-
ka którego diabli wiedzą gdzie człowieka zaprowadził aż do słonych
jezior, z kąd ani wracać ani iść dalej niepodobna, co tu począć?
Bojąc się aby Amerykanie nie schwytali, idę wzdłóż pogranicza Mor-
monów, i zalazłem z północy na południe. – Znów przechodzę granicę
przygotowawszy się do nowego examinu. Sprowadzono jakiegoś tłumacza
którego trochę ale niewiele rozumiał. Odpowiedziałem więc że jestem reli-
gii Mormońskiej, że przychodzę tam aby zostać świętym, żyć i robić
wszystko, co, kiedy i jak zechcę etc... – Tą razą z wielką pompą
wprowadzono mnie do Juty, odebrano pieniądze, kazano się przebrać,
zaprowadzono do łaźni nagutenko i potem do szpitala; gdzie przez
40 dni człowieka najzdrowszego leczyli, opatrywali, wizytowali każdą
plamkę wszędzie, aby się przekonać czy niema jakiej ukrytej choroby. –
Szczęściem że szpital był pałacem mającym stawy,
ogrody, łąki, parki najpyszniejsze, dobrze dawano jeść, i
w hamakach pozawieszanych pod drzewami, bujano i
kołysano nas po kilka godzin, i przez ten czas dzieci
śpiewały nam różne pieśni harmonijne, ptaszki różnego
koloru i barwy trzepotały po nad głowami: zgoła że człowiek
rałby niemal cały rok tak rozkosznie, ale co to wam gadać
rzeczy których niezrozumiecie... – Po opuszczeniu szpitala za-
pytano cořobiłem i do czego mam ochotę?.. Odpowiedziałem że orałem,
w końcu ganiałem za moskalem i że wszystko zrobię co rozkażą... –
Oddano mnie na naukę do orania, jakoteż innych obrządków religijnych
tamtejszych. Wszystko tak robię jak inni, naśladuję jak małpa aby
znów niewypędzono. O ile zrozumiałem sześć miesięcy będę na nauce,
a potem zostanę świętym i będzie mi wszystko wolno robić co mi
się spodoba, trzeba więc pokutować. – Robota niewielka to prawda
ale za to ciągłe wtoczenia się [illegible] do kościołów, na kazania i modli-
twy, mi się nudzą. Dobrze się [illegible] – ie, idzie się na wieczory muzykalne
i uczty; kobiety grzeczne i ——— ładne jak tanie, wszędzie krążą,
prawie tylko w spódniczkach, białych jak mleko, cyganie...

3 –
pierożbołk
twóch symbolów
będzie chciał
! Ogłosim
Oeschrzeni
ami! Ode

cyarszki zawsze [illegible], kapelusik [illegible] lekki: ale ja tylko [illegible]
spoglądam na nie, aby mnie nierozgniewać jakiego prałata lub świętego do [illegible]
może baba nałożć... Gdy się już prawie uwziąłem za Mormona i świętego
i szczęśliwego postrzegłem na jednem zgromadzeniu kobietę, mocno mi się przy
dającą. Poszedłem spać, właśnie o niej myśląc ktoś puka do drzwi, poprosiłem
wejść, gdyż drzwi nikt nie zamyka, i właśnie owa kobieta wchodzi. Zrozum
tem już dobrze że była [illegible] dmiona do mojej osoby; ale jeszcze nie byłem dobrze
obeznany z ceremoniami tego rodzaju, lękałem się w czemkolwiek nadużyć [illegible]
by z grona nie wyrzucono. Kobiecina przyszła ucałowała mnie w łóżku, potem
biblię otworzywszy, ucałowała jakiś [illegible] ustęp i mnie dała ucałować, potem
dobyła z kieszeni kartkę od xiędza z portretem którą także ucałowaliśmy; potem
rozebrała się i wlazła do łóżka gdzie razem sklepaliśmy pacierz ustąpiwszy
jej czemprędzej miejsca bo była ładna i położyliśmy się.... Co to za okropna
noc była dla mnie, rozmówić się z nią dokładnie niebyło podobna, tłumacza
nie przyprowadziła, przez trzy godziny leżałem jak oparzony, od czasu do czasu
mnie ucałowała co i ja robiłem bo powtórzyłem zawsze wszystko... Po trzech
godzinach gdy chciałem zasypiać, zrywa ona się z łóżka, klęka przy łóżku,
i zaczyna się modlić, nareszcie płakać i szlochać, tak że mię przestraszyła...
Co tu począć?.. Naśladuję ją, zrywam się, klękam przy niej, modlę się i
wzdycham. — W ten sposób uspokoiła się, ucałowała mnie na nowo i sama
zaprowadziła do łóżka, kładąc moją głowę na swych piersiach. Ja tuż zasnąwszy,
przespałem i w [illegible] nieskompromitowałem się. Nazajutrz odeszła
smutna i przyprowadziła tłumacza, który zapytał czy niemam natchnienia
do niej, naucząwszy mnie zarazem jak mam postępować, aby być świątobliwym,
że popełniłem grzech śmiertelny zeszłej nocy, przyjmując
natchnioną niewiastę a niezaspakajając jéj świętych rządz.
Pomyślałem sobie, głupcy: od tego waszą [illegible] wymiocie
[illegible]!.. Chwała więc Najwyższemu bo już mi [illegible]
[illegible] nie zbywało: na którą spojrzałem już i była
natchnioną, niepotrzebowałem chodzić nawet do xiędza o
pozwolenia, bo same przychodziły i to więcéj aniżeli mi było
potrzeba. Niech żyją Mormony na wieki wieków, amen!..
Prawda że pieniędzy nie ma, własności także, familii podobnież; bo ziemia, budynki, dzieci, wszystko jest własnością
całego zgromadzenia. Dzieci jak tylko wykarmione zaraz na wspólne
wychowanie, dobrze się mieszka, dobrze je, żyje się z kobietą lub kobietami
które najwięcéj się podobają, o wszystkiem się radzi i wszystko się wié:
cóż człowiekowi więcéj potrzeba?.. Inne szczegóły na później skoro
nauczę się wszystkiego, skończę moją naukę i zostanę świętym, bo już
dziś mnie wypędzić nie wolno a to z powodu stosunków zaszłych ze świętemi
niewiastami... hahahaha mo[illegible] [illegible]ska, — nieprędzéj aż [illegible]
[illegible] na [illegible], Moskala przyjdzie nam [illegible], tego [illegible]
ka tatarsko-cygańsko-mongolsko-żydowskiego!!!! —

Nowa Elekcya.

Z tych to wszystkich korrespondencyi pokazuje się, że kieszenie Mickiewiczowskie
zaczynają być puste, hołota za szulami iść musi chodzić. Kommissarka
znikła.

Kommissarze zmykają, dowódzcy w bluzy się ubierają i zglądają na wolność, że Adam 2gi zakasować 1go niepotrafił, i sam nieboszczyk przystał na swoją dymissyę, niemogąc zadosyć uczynić wymagalnościom epoki....

My więc Dygnitarze, Urzędnicy i Rycerstwo etc. etc. etc. zebrawszy się na polach marsowych, jednozgodnie przyjmując dymissyę Króla Adama 2. Ogłaszamy Królem polskim: "Trzy tuziny Uczekinierów pod tytułem Adam 3ci" a to pod następującymi warunkami: aby każden z trzech tuzinów był imienia Adam (jako symbolicznego wielkości narodowych a nawet całego Świata): aby każden złożył examin ze swych zdolności etc. etc. Examin ma być następujący: — 1o Każdy będzie zaszyty w worek po szyję, i w taki sposób będzie musiał kłusować trzy staje drogi. 2o Każdy musi skakać trzy razy przez kij w odstępach trzech sążniowych. 3o Rozpędzi się trzy tuziny świń z gromady, i każdy będzie musiał w galopie nadziać jedną świnię lancą a drugą ręką schwytawszy za ogon, przynieść do koła examinatorów. Najzręczniejsi w tych ćwiczeniach, otrzymają głosy na królów z trzech tuzinów...—

Skoro Uczekinier dochrapał się tego Nru 3 swego pisma, a zatem musi wam wielkie rzeczy zwiastować; i tak: ponieważ liczba (trzy) 3 jest tak symboliczna jak i imie Adama: bo Adam jest Ojcem całego Świata, Adam 1, 2i 3ci królé polski, Adamy poety, każdy Turek nazywa się Adamem (po turecku Adam znaczy człowiek) i t. d. — teraz co do trójki: patrzcie — Sam pan Bóg według wielu składa się z trzech osób, 3 — czyli Święta trójca 3 — Trójca Szatańska rozdrapała polskę 3 — Święte przymierze trójcy podzieliło jej zdobycze 3 — Trzeci Maj nadał mądre prawa ojczyźnie, które posłużyły za wstęp trójcy Szatańskiej do podziałów 3 — Trzeci Napoleon dopiero Cesarstwo ustalił 3 — a więc to wszystko dowodzi że 3ci Adam dopiero polskę zbawi i odbuduje bo jest złożony z dwóch symbolów.— A jeżeli nas hultajstwo republikańskie będzie chciało brać za łeb i to na seryo i nam bruździć! Ogłosimy natychmiast Adama 3go z trzech tuzinów Cesarzem Jol. a ten ich po Moskiewsku weźmie za łeb, zaręczam! Uczen....

Uniwersał.

My Adam 3ci w 3 tuzinach z Bożej łaski (bo vox populi jest vox dei) Zważywszy:

Że wszelkie środki są godziwe które osiągają celu, jak to nas nasi Ojcowie Duchowni nauczyli: że te same środki mogą być usunięte i zakazane jako przez najwyższą władzę, oparta także na powadze Ojców Duchownych a nawet samej ewanielii — "oddaj Bogu co boskiego a królowi co królewskiego," — że chociaż w mętnej wodzie łatwiej ryby łowić, ale za to woda zamienia się w błoto; a więc czas i naszym nieporządkom i niesforności tamę położyć, a gawiedź i hołotę w karby ująć, zagnać do uczciwej pracy, aby za cedułami darmo chleba niepożerała, a niewglądała w nasze czynności których zrozumieć niepodoła. Dziś My nasze rybki złowili a więc wodę oczyścić. Zważywszy jeszcze że ta złocista korona tak lekka i tak nam pasująca, nakazuje zabezpieczyć przyszłość i potomstwo, rozwojem praw mądrych, sprawiedliwych i

porządku

BIBLIOTEKA JAGELLONICA

i porządku od wszelkich wstrząśnień burzliwych i rewolucyi etc. etc. etc.

Rozkazujemy — Naszemu Ministrowi Stanu wysłać delegacyą do Królowej Wiktoryi, aby Nam przysłała jedną z Cór za Naszą stojną małżonkę, — uraczyła nasz naród pokoleniem, które będzie najlepszą rękojmią handlu dwóch Wielkich Narodów…

Rozkazujemy w końcu — Ogłosić konkurs po cenach niżej oznaczonych, na rozwiązanie następujących kwestyi, z których sprawozdania nasz Monitor powszechny ogłaszać niecomiesięcznie:

1° Jakim sposobem sfanatyzować Naród polski tak: aby sfanatyzowany Mazur był w harmonii z sfanatyzowanym żydem, Litwin z Rusinem, Cygan z Niemcem i Starowiercem, zgoła wszystkie stany mogły iść pod jedną chorągwią bez oddziaływania wzajemnego?

2° Jakim sposobem zrobić tchórza odważnym i pogardzającym śmiercią, tak aby bez wahania się szedł na bagnety Moskiewskie?

3° Że polska będzie wielką, potężną, ozdobą całej Europy; to jak Bóg i słońce na Niebie, każdy głupiec nawet to czuje: — a że Moskwę diabli biorą, której nawet cała kozaczyzna wschodnia i zachodnia obronić nie zdoła, każdy człowiek sumienny to widzi. Ino jakżeż żak może zostać mentorem swego nauczyciela? Moskwa dziś robi ostatnie wysilenia, nadaje prawa których polska niestrawią, i których ani zrozumieć, ani naśladować nie potrafi. Prawda że polska Szlachecka zużyła się, tej Requiescant in pacae: ale Polska ludowa zaczyna żyć…. ta potrzebuje nowych i trwalszych fundamentów do swej budowy. Jakie więc prawa mają pozostać ze szlachczyzny, jakie zamienić a jakie stworzyć? Ta będzie kwestya najobszerniejsza i najważniejsza. Oświata, obywatelstwo, prawa cywilne, wojskowe, kryminalne, administracyjne, familiine zgoła wszystko do przetworzenia.

4° Jak sformułować jedność wyznania religijnego polskiego w sposób aby była prawda prawdą a fałsz został fałszem: — aby głupich nie robić waryatami, przedstawiając im tysiączne kuglarstwa i kazać wierzyć w rzeczy których nie rozumieją: — a starać się wszczepić zasady proste, moralne, dostępne każdemu niemal dziecięciu etc. etc.

5° Czy każdy z polaków ma być Obywatelem: wyjąwszy kryminalistów czy nie należałoby wykluczyć wszystkich próżniaków i ludzi żyjących bez pracy?

6° Czy prawdą jest jak Proudhon utrzymuje że własność jest kradzieżą: i jak takową należy zabezpieczyć od podobnych zarzutów?

7° Jak podatki rozłożyć aby progresyjnie od dochodów każdy przychodził w pomoc potrzebom publicznym?

8° Oświata publiczna i obowiązująca jak ma być urządzona?

9° etc. etc. etc. a że podobnych pytań mamy 366, odsyłamy więc ludzi chcących pracować dla dobra ludzkości do przyszłych N^rów^ Monitora….

Pozdrowienie i miłość wszystkim